

Kongresy Ekonomistów Polskich

Debaty o fundamentalnych kwestiach teorii ekonomicznej i życia gospodarczego¹

Organizowane co kilka lat Kongresy Ekonomistów Polskich zawsze traktowane były jako niezwykle ważne wydarzenia, dotyczące fundamentalnych problemów polskiej i globalnej gospodarki oraz nauk ekonomicznych. Tradycje Kongresów sięgają roku 1887, kiedy to polscy ekonomiści i prawnicy z trzech zaborów zorganizowali w Krakowie I Zjazd Ekonomistów i Prawników. Miał on charakter kongresu, w którym udział wzięło około 200 osób, a referaty przygotowali m.in. Witold Skarżyński – *O konieczności i możliwości gruntownej reformy kredytu ziemskiego* oraz Antoni Donimirski – *O kolonizacji wewnętrznej*.

Po II wojnie światowej kolejne zjazdy i kongresy organizowane były w ważnych dla kraju okresach. Ogólnopolski Zjazd Ekonomistów Polskich, a zarazem Kongres, odbył się 8–10 grudnia 1950 r. i był przygotowaniem do Kongresu Nauki Polskiej w 1951 r. Połączony z Kongresem II Zjazd Ekonomistów Polskich odbył się 7–9 czerwca 1956 r. w Warszawie. Kolejny III Zjazd i Kongres Ekonomistów Polskich obradował 7–8 stycznia 1971 r. IV Zjazd Ekonomistów Polskich odbył się 6–7 marca 1981 r. z dyskusją nt. *Kierunki przebudowy systemu funkcjonowania gospodarki polskiej w latach osiemdziesiątych*.

W 100-lecie Kongresu z okresu zaborów, 27–28 listopada 1987 r., zorganizowany został w Krakowie V Kongres Ekonomistów Polskich. Przyjęto na nim stanowisko PTE pt. *Polska gospodarka – wyzwania rozwojowe końca XX wieku*. W roku 1993 na VI Zjeździe PTE przy współpracy z Federacją Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej, Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, Zrzeszenia Prawników

Polskich i Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa podjęto podstawowe w tym okresie pytanie: *jak zdynamizować polską gospodarkę?* Obradujący 25 i 26 stycznia 2001 r. VII Kongres Ekonomistów Polskich nt. *Ekonomia w epoce cywilizacji informacyjnej* podjął również trudne problemy wyzwań XXI wieku. Szczególny charakter miał też VIII Kongres, który odbył się w dniach 29–30 listopada 2007 r. Był to pierwszy Kongres od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej, stąd też jego tematyka nawiązywała do tego wydarzenia. Kongres odbywał się pod hasłem *Polska w gospodarce światowej – szanse i zagrożenia*.

Jak zatem wykazuje historia Kongresów Ekonomistów Polskich, które odbywały się co kilka lat, w wysoce zróżnicowanych warunkach społeczno-gospodarczych i politycznych, ich myśli przewodnie stanowiły swego rodzaju *signum temporis*.

Także Kongres sprzed czterech lat – IX Kongres Ekonomistów Polskich – odbywał się w szczególnych warunkach kształtujących się jako następstwo globalnego, zapoczątkowanego w latach 2007/2008 w USA kryzysu gospodarczego i finansowego. Kryzys ten obnażył skalę i zakres globalnie naruszonej równowagi, w tym równowagi między sektorem finansowym i realnym, z czym – jak się okazuje – światu trudno się uporać. Wśród znawców przedmiotu nie brakuje przy tym opinii, że następstwa kryzysu globalnego będą długotrwałe, przekraczające dekadę. W gospodarce światowej dokonują się przy tym silne przegrupowania sił.

Obecnie PTE przygotowuje się do X. Kongresu Ekonomistów Polskich i także tym razem nie brakuje trudnych, fundamentalnych tematów, przede wszyst-

¹ Szerzej o Kongresach Ekonomistów Polskich w: E. Mączyńska, B. Fiedor, *Wprowadzenie*, w: *Ekonomia dla przyszłości. Odkrywać naturę i przyczyny zjawisk gospodarczych. Sesja plenarna: fundamentalne problemy w teorii ekonomii i praktyce gospodarczej*, PTE, Warszawa 2013, s. 7–12, http://kongres.ptes.pl/kongres/upload/files/konferencja%20-%20sesja%20plenarna_www.pdf

kim związanych z przemianami, jakie są następstwem dokonującej się rewolucji cyfrowej i związanym z tym przesileniem cywilizacyjnym. Dokonujące się w skali globalnej bezprecedensowo głębokie i gwałtowne przemiany gospodarcze i społeczne sprawiają, że ekonomiści stają przed problemami i pytaniami, co do których trudno o gotowe rozwiązania i jednoznaczne odpowiedzi. I w ekonomii i w gospodarce nie sposób przecenić podejścia długofalowego, ale jest ono tym trudniejsze im bardziej burzliwe są przemiany społeczno-gospodarcze. Stwierdzenie, że żyjemy w czasach burzliwych, choć brzmi jak truizm, ma dzisiaj, jak chyba nigdy wcześniej, specjalną rangę. Na naszych oczach kurczy się cywilizacja industrialna, ustępując miejsca innej, nowiej, ciągle jeszcze niedefiniowanej. Przemiany te przynoszą nie tylko pożądane zmiany, ale także te negatywne, i to nierzadko na większą skalę aniżeli można było oczekiwać. Stąd też i oceny dokonujących się przemian coraz częściej są ambiwalentne. Niekiedy są one drastycznie przeciwstawne. Głębokim przemianom – pożądanym i pozytywnym – najczęściej nieuchronnie towarzyszą także elementy destrukcji. Zawsze tak się dzieje, gdy *stare* zastępuje, *wypycha nowe*. Dotyczy to także teorii naukowych. W takich warunkach – co jest naturalne i nieuniknione – dochodzi do istotnych przewartościowań w teorii ekonomii, co znajduje m.in. odzwierciedlenie w głębokich różnicach poglądów między prominentnymi przedstawicielami głównych szkół ekonomicznych. Towarzyszą temu ewolucje poglądów, co generuje nowe nurty w teorii ekonomii. Rodzi się wiele pytań i wątpliwości dotyczących „przyczyn rzeczy”. A przecież nie zna prawdy i nie ma prawdziwej wiedzy, kto nie zna przyczyn. Stąd waga ich rozpoznawania, bowiem *scire est rerum cognoscere causas*. Wyrażało to hasło, zaproponowane przez prof. Bogusława Fiedora i zaakceptowane przez Radę Programową, będące myślą przewodnią IX Kongresu – „Ekonomia dla przyszłości. Odkrywać naturę i przyczyny zjawisk gospodarczych”. Wiele wskazuje, że hasło to wobec złożoności współczesnych przemian wciąż zyskuje na aktualności. Niezbędna jest pogłębiona refleksja i debata nie tylko na temat nauk ekonomicznych, ale i na temat głównych determinant rozwoju społeczno-gospodarczego, globalizacji, modeli ustroju społeczno-gospodarczego, innowacyjności, rynku pracy, zmian w edukacji, zarazem jednak na temat destrukcji oraz rozmaitych dysfunkcji społeczno-gospodarczych. Te i inne fundamentalne kwestie z pewnością znajdą miejsce w programie planowanego na 2019 r. X Kongresu Ekonomistów Polskich.

Celem takich Kongresów jest prezentacja wyników najnowszych badań naukowych, wymiana

na tym tle poglądów oraz doświadczeń ekonomistów reprezentujących środowiska naukowców i praktyków, polityków oraz przedstawicieli innych dyscyplin nauki. Dyskurs taki ukierunkowany jest na syntetyczną analizę przemian w teorii ekonomii oraz w gospodarce, z uwzględnieniem fundamentalnych wyzwań globalnych i lokalnych. Ukierunkowany jest na rekomendacje dotyczące przyszłości.

Formuła Kongresów jest zawsze szeroka, tak aby z jednej strony umożliwić udział w nich jak najszerszej grupie uczestników, w tym ekonomistów polskich przebywających na stałe za granicą, z drugiej zaś, aby stworzyć sposobność prezentacji poglądów i dyskusji nad problemami żywotnymi dla stanu oraz perspektyw rozwoju nauk ekonomicznych.

Koncepcje programowe Kongresów Polskich Ekonomistów przygotowywane są przez każdorazowo powoływaną przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Radę Programową, stanowiącą szeroką reprezentację środowiska, złożoną z polskich ekonomistów nie tylko związanych z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym i jego Radą Naukową. Kongresy stanowią cenną merytorycznie okazję do wymiany poglądów między teoretykami i praktykami, między ekonomistami reprezentującymi różne ośrodki oraz nurty/szkoły teoretyczne w ekonomii i przedstawicielami innych dyscyplin nauki.

Kongresy w takim ujęciu są traktowane jako swego rodzaju synteza uczestnictwa ekonomistów polskich w rozwiązywaniu ważnych problemów praktyki życia gospodarczego. Na wagę tego problemu wskazywał, nieżyjący już niestety, wybitny ekonomista, profesor Waław Wilczyński, który przed laty, m.in. na VIII Kongresie Ekonomistów Polskich w 2007 r. konstatował, że *naukowe środowisko ekonomistów za rzadko i za słabo zabiera głos w obronie pryncypiów ekonomii jako nauki. Za słabo reaguje na przejawy niewiedzy, powodujące nieporozumienia w polityce gospodarczej, w ocenie realiów. Nawet wśród ekonomistów słabo znane bywają np. tezy ordoliberalizmu, błędnie interpretowany bywa monetaryzm, nie docenia się wpływu komputeryzacji na gwałtowne przyspieszenie reakcji podmiotów gospodarczych na decyzje polityków*.

Pytanie, w jakim kierunku rozwijać się będzie ekonomia jako nauka, jest zarazem pytaniem o ekonomię przyszłości. Choć obecnie przewartościowania, rewizje niektórych starych teorii związane są głównie z kryzysem globalnym, to warto pamiętać, że tego typu przewartościowania zaczęły się już wcześniej. Już wcześniej wskazywano, że niektóre teorie tracą aktualność w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Między innymi Paul Samuelson zwracał uwagę na utratę aktualności teorii kosztów

komparatywnych, zaś Milton Friedman przyznawał, że traktowanie podaży pieniądza, jako naczelnego celu i zasady regulującej decyzje ekonomiczne nie zdało w pełni egzaminu. „Nie jestem pewien, czy dzisiaj upierałbym się przy tym poglądzie tak mocno jak kiedyś”². Obecnie coraz większa waga przywiązywana jest do nowych nurtów w ekonomii. Zarysowujący się wyraźnie przełom w poglądach teoretyków znajduje też odzwierciedlenie w publikacjach tak wybitnych ekonomistów jak Gary Becker, Joseph Eugene Stiglitz, John Kenneth Galbraith, Edmund Strother Phelps, Daniel Kahneman i innych.

Wyzwania, przed jakimi stają współcześnie ekonomiści, obrazują wciąż aktualne, mimo upływu kilkudziesięciu lat, stwierdzenia zawarte w przemówieniu wygłoszonym 1 marca 1921 r. przez barona Jana Göötza-Okocimskiego z okazji utworzenia Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie: „Chcemy być okiem, które dostrzega bogactwa drżące w kraju i ludności. Chcemy być uchem, które chwyta potrzeby ogólne i środki dążące do ich zaspokojenia. Chcemy być mózgiem, który rozważa, krytykuje, wskazuje drogę. Niemniej jednak działalność nasza nie będzie tylko papierową, dydaktyczną lub agitacyjną. Staraniem naszym będzie, aby wszystko to, co powiemy lub napiszemy, przemieniło się w czyn. (...) Nie chcemy być ani szkołą, ani akademią; ambicją naszą będzie stać się centralnym źródłem, z którego każda produkcja musi czerpać, aby nie popaść w zastój, nie uschnąć, nie zmartwieć, nie ulec trudnościom i przeszkodom”³. Jako niezwykle przezorny jawi się też dziś zapis zawarty w Statucie tegoż Towarzystwa: „Wnoszenie sporów partyjno-politycznych do prac Towarzystwa jest wzbronionym”⁴.

W pełni koresponduje to z zadaniami, jakie dziś wyznaczają sobie ekonomiści, w tym członkowie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Pozostaje zatem dążyć do tego, aby zadania i wyzwania sto-

jące przed ekonomistami mogły być z powodzeniem realizowane, a to z kolei łączy się z kształtowaniem ładu ustrojowego, systemu tworzącego ramy dla racjonalizacji polityki społeczno-gospodarczej.

Kongresy Ekonomistów Polskich są źródłem ważnych dla teorii i praktyki gospodarczej ocen i rekomendacji, co powinno sprzyjać zwiększaniu skuteczności podejmowanych na różnych szczeblach gospodarki działań na rzecz racjonalizacji życia społeczno-gospodarczego, jej wieloaspektowości, co zawsze sprzyja obiektywizacji ocen i rekomendacji. Obiektywizacja ocen jest zaś istotna tym bardziej, że *littera docet, littera nocet*. O wadze obiektywizacji ocen, a zarazem złożoności wyzwań z jakimi przychodzi się mierzyć ekonomistom, świadczy też zestaw cech, jakie wymienia John M. Keynes, definiując wybitnego ekonomistę. Keynes zwraca uwagę, że choć wydawałoby się, że studiowanie ekonomii nie wymaga wielkich walorów intelektualnych i jest to relatywnie łatwa dziedzina w porównaniu chociażby z filozofią, to wbrew takiemu mniemaniu wybitny ekonomista musi dysponować wielkim potencjałem intelektualnym. Według Keynesa, „wybitny ekonomista musi posiadać rzadki zestaw talentów... Musi być matematykiem, historykiem, mężem stanu, filozofem – wszystkim po trochu. Musi rozumieć symbole i wiedzieć, jak używać słów. Musi rozważać to, co partykularne, w kategoriach tego, co ogólne, i w tej samej chwili dotykać abstrakcji i konkretności. Musi badać teraźniejszość w świetle przeszłości w imię celów przyszłości. Nie może całkiem pominąć żadnej części ludzkiej natury ani tworzonych przez ludzi instytucji. Musi działać jednocześnie celowo i bezinteresownie, musi być zdystansowany i nieprzekupny niczym artysta – ale czasem równie bliski życia jak polityk”⁵.

Kongresy Ekonomistów Polskich ukierunkowane są na sprostanie takim wymogom. ■

² *Spowiedź monetarysty*, „Forum”, 30.6.2003, s. 26 (wywiad z M. Friedmanem).

³ Przemówienie barona Jana Götza-Okocimskiego z okazji założenia Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie wygłoszone 1 marca 1921, <http://www.krakow.pte.pl/o-pte/historia/przemowienie-barona-jana-gotza-okocimskiego-z-1-marca-1921-r.html> – wg tego źródła przemówienie to pochodzi z pracy: *Ku pamięci potomków Jana Götza-Okocimskiego*, Drukarnia Narodowa, Kraków 1929 (drukowane na prawach manuskryptu), przedruk za: A. Kowalski, A. Lityńska, J. Raganiewicz, A. Rybarski, B. Szopa, *Zarys historii zorganizowanego ruchu ekonomistów w Krakowie: 1867–1993*, PTE, Kraków 1993, s. 35 i 36. Szerzej na ten temat w: A. Pollok, *Z historii Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie (1921–1939)*, „Zeszyty Naukowe PTE”, nr 9, Kraków 2011, s. 305 i nast.

⁴ *Statut Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie uchwalony 1 marca 1921 r.*, http://www.pte.pl/pliki/1/87/Statut_Towarzystwa_Ekonomicznego_w_Krakowie.doc

⁵ “The study of economics does not seem to require any specialized gifts of an unusually high order. Is it not, intellectually regarded, a very easy subject compared with the higher branches of philosophy or pure science? An easy subject at which few excel! The paradox finds its explanation, perhaps, in that the master-economist must possess a rare combination of gifts. He must be mathematician, historian, statesman, philosopher – in some degree. He must understand symbols and speak in words. He must contemplate the particular in terms of the general and touch abstract and concrete in the same flight of thought. He must study the present in the light of the past for the purposes of the future. No part of man’s nature or his institutions must lie entirely outside his regard. He must be purposeful and disinterested in a simultaneous mood; as aloof and incorruptible as an artist, yet sometimes as near to earth as a politician.”, J.M. Keynes, *Alfred Marshall, 1842–1924*, “The Economic Journal”, no. 34(135), September 1924, s. 311–372, <http://cytatybaza.pl/cytat/wybitny-ekonomista-musi-posiadc-rzadki-zestaw.html>